

Niech czas stanie

Bisz

Bisz... Lenzy...

Czekam, aż deszcz zmyje ludzi z ulic
Czasem ciężko jest ludzi lubić
Czasem zbyt łatwo się zmulić, zgubić
Idę znów sam się rozpuścić wśród dymu i rozmów
Czas musi minąć, lecz ja chcę paru minut wyjątku
Życie jest piękne i głupie
Jako to pierwsze je kocham, jako to drugie nie umiem
Nie umiem żyć, a jeśli tak, choćbym umiał wszystko, nie umiem nic
Jestem z tym sam i znów idę pić
Mam lipiec w kalendarzu, za oknem już październik
Wciąż nie mam na nic czasu i ciągle brak pieniędzy
To życie toczy się nie we mnie, lecz gdzieś naokoło mnie
Wszystko zmienia się, lecz u mnie tak na oko nie
Chcę móc się czegoś chwycić, lecz w każdej dłoni
Obok serdecznego palca jest ten drugi, który cię pierdoli
Zegar tyka, niesie czas do zabicia
Nawet jak nie chce się żyć, bardziej nie chce się zdychać

Ref.

Być może ja inaczej czuję czas, kto wie?
Być może to ten świat szczuje nas, to wiem
Być może może być inaczej niż jest, czemu by nie?
Ale zawsze, kurwa, jakieś ale

Być może ja inaczej czuję czas, kto wie?
Być może to ten świat szczuje nas, to wiem
Być może może być inaczej niż jest, czemu by nie?
Ale trochę za szybko to wszystko

Niech czas stanie na minutę, gdy jest OK.
Niech czas stanie na minutę, gdy jestem w niej
Niech czas stanie na minutę nad ranem
Gdy Bóg przechadza się światem, a ja palę szlug pijąc kawę

Niech czas stanie na minutę, gdy jest OK.
Niech czas stanie na minutę, gdy jestem w niej
Niech czas stanie na minutę nad ranem
Gdy Bóg przechadza się światem, a ja, a ja

Może uparcie tkwię w tym punkcie i jest tak
Że destyluję z czasu jedną sekundę, co przetrwa
Chcę przerywać łańcuch, niemożliwe dla mnie
Tak samo jak to, że żyję, to, że widzę, to, że ginę, to, że minę
Nie zbieram wrażeń, pierdolę wspomnienia
Mam ich tyle, że już dziś mógłbym spokojnie umierać
A jednak wciąż nie chcę, musi być coś jeszcze
Chcę rozewrzeć kleszcze, w czasie znaleźć przestrzeń
Nie kupię tego i dlatego mam gdzieś pieniądze
To niemądre, jak chcesz mieć gdzieś pieniądze – miej je na koncie
Ja już nie zdążę, myślałem, że pasja wystarczy
Ale pasja ma dwa znaczenia, mój szczyt to szczyt czaszki
Kminisz czy nie? To nie finisz, ty wiesz
To nie cynizm, znasz mnie, jestem żywy, tak jest, znasz ich
Oddaliby wszystko za pięć minut sławy, ja
Łapię prześwity wieczności między sekundami

Ref.

Być może ja inaczej czuję czas, kto wie?
Być może to ten świat szczuje nas, to wiem
Być może może być inaczej niż jest, czemu by nie?
Ale zawsze, kurwa, jakieś ale

Być może ja inaczej czuję czas, kto wie?
Być może to ten świat szczuje nas, to wiem
Być może może być inaczej niż jest, czemu by nie?
Ale trochę za szybko to wszystko

Niech czas stanie na minutę, gdy jest OK.
Niech czas stanie na minutę, gdy jestem w niej
Niech czas stanie na minutę nad ranem
Gdy Bóg przechadza się światem, a ja palę szlug pijąc kawę

Niech czas stanie na minutę, gdy jest OK.
Niech czas stanie na minutę, gdy jestem w niej
Niech czas stanie na minutę nad ranem
Gdy Bóg przechadza się światem, a ja palę szlug pijąc kawę

Niech stanie
Nie stanie, nie stanie
Nie, nie
Nie stanie, nie stanie
Niech stanie
Nie stanie, nie stanie
Nie, nie
Nie stanie, nie stanie
Niech stanie
Nie stanie, nie stanie
Nie, nie
Nie stanie, nie stanie
Niech stanie
Nie stanie, nie stanie
Nie, nie
Nie stanie, nie stanie